Nr 61 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 17 Marca 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem 4.50
Z przesyłką pocztową 4.
Za granicą 8
Cena numeru 20 groszy.
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 1
Telefon 41. Międzymiast. 157
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

REFORMA

CISZA

Coś stać się musi i to rychło

Kraków, 15 marca.

Po piątkowych i sobotnich wysiłkach wydobycia się z matni przeciwieństw i sprzeczności, wczoraj w Genewie zapanował stan ciszy i bezwładności. Tak przynajmniej wnosić można z faktu, że strumień kłócących się jedna z drugą ale bardzo obfitych depesz i informacyj przestał płynąć z poprzednią gwałtownością. Zapanowała względna cisza. Negocjanci wyczerpali już wszystkie racje, argumenty i namowy. Teraz jeden drugiemu nie ma już właściwie nic do powiedzenia. Na końskich jarmarkach bywają także takie chwile ciszy. Wtedy rozstrzyga się ,czy kupcy przyskoczą do siebie, aby wykonać obrzęd walenia się w otwarte dłonie na znak dobitego targu, czy też odejdą od siebie, dając opust swym uczuciom zawodu i gniewu w różnych mniej lub więcej homeryckich wysłowieniach i propozycjach.

Nie można jeszcze domyśleć się, czy w Genewie już koniec, czy tylko taka właśnie pauza artystyczna przed finałem. Tem mniej można wiedzieć, jakim praktycznie i konkretnie będzie ten finał. Może wysocy negocjanci rozejdą się po prostu, a chóry prasy zaintonują swe skargi i wzajemne oskarżenia. Nie jest jednak wykluczonem, że w ostatniej chwili któryś zerwie się z miejsca i uderzy w dłoń drugiego na znak, że mimo rozpaczy w sercu postanowił jednak kupić albo sprzedać.

W tej chwili jedno jest tylko pewnem, że mianowicie uczestnicy jarmarku genewskiego nei mają sobie nic więcej do powiedzenia. W ciszy i skupieniu każdy dla siebie raz jeszcze waży wartość targowanego przedmiotu. Lada chwila może okazać się, co dla kogo więcej jest warte: dla Niemiec Liga Narodów, czy dla Anglji i Francji Locarno. Zależnej od tej ostatecznej oceny wypadnie rezultat targu.

We wtorek ma się zebrać plenarne posiedzenie Ligi, rzekomo z inicjatywy Brianda. Nie jest dość jasnem, co to posiedzenie ma zrobić, gdy wedle statutu może ono radzić tylko nad temi sprawami, które przedłoży mu Rada. Wprawdzie pojawił się wniosek, aby wobec objawionej niezdolności Rady do jednomyślnych decyzyj, pełne zgromadzenie Ligi większością dwóch trzecich głosów uznało się za uprawnione do rozstrzygania bez poprzednich decyzyj Rady, jednak byłoby to naruszeniem i zmianą statutu, który takiej procedury w żadnym wypadku nie przewiduje.

Ponadto byłby to skok w ciemność. Opinja 53 narodów, w Lidze zebranych, nie jest wcale ustaloną i znaną. Wiadome są tylko stanowiska kilku bezpośrednio interesowanych wielkich i średnich. Małych dotychczas nikt o zdanie nie pytał. Jak słychać, nie są oni wcale jednomyślni. Jedni oświadczają się za Szwecją, drudzy przeciw niej. Najliczniejsi zaś mają jeszcze swoje przekonania w tej mierze do... swobodnego rozporządzenia. Szukanie kwalifikowanej większości na pełnem zgromadzeniu byłoby w takich warunkach czystą loterją. —

Na placu rusza się jeszcze sam jeden Briand. Chamberlain jakgdyby usunął się w cień, wyczerpawszy wszystkie swe środki. Włosi nie są całkem jednolici. Scialoia pracuje nad jakimś kompromisem. Senator Grandi, dodany mu jako oko i ucho Mussoliniego, broni prostej linji energicznego i stanowczego działania. Niemcy siedzą cicho. Wymyślili sobie formułkę, że ich to wszystko nic nie obchodzi. Przyjechali do Genewy, aby byli przyjętymi do Ligi i wejść do takiej Rady, jaka istniała w chwili, kiedy im miejsce w niej obiecywano. Więc czekają cierpliwie, aż się to wszystko stanie. Tymczasem zaś odrzucają po kolei wszystkie propozycje, które w czemkolkiek od owej formuły odstępują.

Szwed Unden zachorował na lekki bronchit i leży w łóżku, ale zachowuje w niem tęsamą sztywność i nieugiętość, co przy stole Rady. — Pogłoski, jakoby zamierzał ustąpić z Rady, są mało prawdopodobne.

W grze są nie tylko interesy, lecz co gorsza — zasady. Wiadomo zaś, że gdy się one do sprawy przypytają, to potrafią ją zepsuć i uniemożliwić, gdyby nawet była najprostszą i najłatwiejszą.

Tymczasem świat czeka. Europa rzuca kości o swoją bliższą i dalszą przyszłość. Jakkolwiek bowiem tak zwane »ostateczne« decyzje nie istniały nigdy i nie istnieją, jakkolwiek nic i nigdzie nei rozstrzyga się ostatecznie, nieodwołalnie i na wieki wieków, to jednak zachodzą niewątpliwie momenty, w których decydują się kierunki wytyczne dla wielu przyszłych rozstrzygnięć. Taki moment zaszedł właśnie w Genewie i jest przez cały świat cywilizowany z zapartym tchem przeżywany. —

Decyzja musi przyjść lada godzina, lada dzień. Długo ten stan trwać nie może. Nie miałoby to bowiem ani sensu ani przyczyny dostatecznej. Z tego, że delegaci w Genewie będą na siebie groźnie spoglądali i wymownie milczeli, nie wyniknie nic pozytywnego. Coś stać się musi i to rychło. Cokolwiek zaś się stanie, rydwan historji potoczy się dalej swoją wyboistą drogą. W miejscu nie zatrzyma się z pewnością, jakkolwiek w tej chwili może się zdawać, że ugrzązł beznadziejnie.

(s-i).

Sytuacja w Genewie w dalszym ciągu nie wyjaśniona

Kraków, 15 marca.

Stan rzeczy w Genewie, scharakteryzowany zasadniczo w artykule wstępnym, wykazuje poza ogólną stagnacją i zniechęceniem jednak niesłabnącą akcję Francji. Jak donoszą telegramy, przyniosło »Echo de Paris« następującą informację: Briand oświadczył, że jeżeli do wtorku nie będzie osiągnięty kompromis, to cała sprawa przedstawiona zostanie ogólnemu zgromadzeniu Ligi i **Francja, odzyskawszy swobodę działania, zgłosi formalne »veto« przeciwko kandydaturze Niemiec do Ligi Narodów.**

Korespondent »Matina« pisze: Jeżeli Rzesza odrzuci załatwienie sprawy, to **Rada Ligi powinna uchwalić wniosek odraczający całą kwestję łącznie z przyjęciem Niemiec do Ligi.** — Taki wniosek umotywowany w dyskusji na ogólnem zgromadzeniu Ligi ma, jak się wydaje, **zapewnione poparcie Francji, Włoch, Czechosłowacji, Brazylji, Hiszpanji i Urugwaju, a więc wystarczającą większość.**

Mimo to, wedle źródeł niemieckich, **Briand nie zerwał rokowań z Niemcami.** W wywiadzie udzielonym korespondentowi »N. Fr. Presse« w Genewie, oświadczył francuski prezydent ministrów, że będzie w dalszym ciągu **pracował nad porozumieniem.** Briand oświadczył: **Mam wzgląd na stanowisko Niemiec, co też i Niemcy powinny uczynić odnośnie do Francji.** Niemcy muszą zdecydować się **na ustępstwa, inaczej bowiem sytuacja będzie nie do rozwiązania.**

Naostatek należy zanotować, że dotąd nie została sprawdzona autorytatywna wiadomość o gotowości Undena odstąpienia Polsce miejsca w Radzie Ligi.

Propozycja wprowadzenia Polski do Rady Ligi

»N. Fr. Presse« donosi z Genewy:

Ostatnią próbę rozwiązania przesilenia jest **propozycja następująca: jeden z członków Rady ma zrezygnować dobrowolnie, aby Polska mogła otrzymać miejsce w Radzie.** Briand i Chamberlain starają się wpłynąć na jedno z tych państw, idzie tu o Szwecję, Hiszpanję, Brazylję, Urugwaj, Czechy i Belgję, aby skłonić je do rezygnacji.

Plenarne posiedzenie musiałoby w takim wypadku wybrać nowego członka Rady, a **wybór padłby na Polskę. Ze strony Niemiec nie mają nic przeciw temu rozwiązaniu.**

Pesymistyczny nastrój Chamberlaina

Niemcy odpowiadają za katastrofę.

»N. Wiener Tagblatt« donosi z Londynu:

Korespondenci pism londyńskich opisują nastrój Chamberlaina jako **zupełnie pesymistyczny.** Chamberlain miał powiedzieć dziennikarzom: **»Traktat locarneński nie istnieje. Europa jest podzielona na dwa obozy zbrojne.** Nadzieja pokojowego załatwienia sprawy znikła«.

Chamberlain oświadczył dalej, że jedynie **Niemcy odpowiedzialne są za tę katastrofę,** mimo, że zdaniem jego, Szwecja zachowała się jako najlepsza przyjaciółka Niemiec.

Delegacje angielska i francuska są zgodne z tem, że odpowiedzialność za nieprzystąpienie Niemiec do Ligi Narodów **spada wyłącznie na Niemcy.** Niektórzy korespondenci zauważyli łzy w oczach Chamberlaina, kiedy wypowiadał powyższe słowa.

Ważna deklaracja Vandervelda

Genewa, 15 marca (PAT). Vandervelde złożył prasie niesłychanie ważną deklarację. — Oświadczył on, iż **plenarne Zgromadzenie Ligi odbędzie się we wtorek,** niezależnie od wyniku poufnych rokowań.

Na zapytanie dziennikarza niemieckiego: **»Co będzie, gdy Niemcy cofną zgłoszenie wstąpienia?«** — Vandervelde odparł:

— A co pan myśli, że wtedy rozejdziemy się bez dania sprawozdania cośmy zrobili? Zgromadzenie ma jeszcze wolną trybunę, na której każdy stanie, by zdać sprawę z tego, co zrobił i jakie stanowisko zajął w sprawie konfliktów. Jeśli dla obrony pokoju **poszliśmy na maksymalne ustępstwa,** to o wynikach tego zawiadomimy Zgromadzenie Ligi. Są dwie kwestje: wstąpienie Niemiec do Ligi, oraz wstąpienia Niemiec do Ligi **i zajęcia miejsca w Radzie.** Wycofanie zgłoszenia przez Niemcy nie jest tylko zwykłą formalnością i nawet **w razie wycofania go Liga może się na ten temat wypowiedzieć.**

Deklaracja ta, niesłychanie ważna, wskazuje, że w razie **gdyby doszło do zerwania, to odpowiedzialność Niemiec ze zerwanie zostałaby stwierdzona z trybuny Zgromadzenia.**

Plenarne posiedzenie Ligi we wtorek

Z Genewy donosi PAT pod datą 13 bm.:

Członkowie Rady rozpatrywali dziś na popołudniowem posiedzeniu, które trwało od 3—8, różne **sposoby rozwiązań,** zbliżone naogół do propozycyj powziętych wczoraj jednomyślnie przez Radę, przyczem stwierdzono, że wszystkie dotychczasowe wysiłki **spełzły na niczem.**

Postanowiono zwołać na wtorek plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi dla rozpatrzenia sprawy przyjęcia Niemiec do Ligi. W czasie dyskusji przedstawiciel Francji domagał się z naciskiem, jako minimum, **natychmiastowego utworzenia miejsca dla Polski.**

Pamięci Pawła Bourgeois

Genewa, 15 marca (PAT). Na plenarnem posiedzeniu Ligi, które odbyło się w sobotę, przedstawiciel Kolumbji, **Urutia,** wygłosił dłuższe przemówienie, **poświęcone wielkiemu Francuzowi Pawłowi Bourgeois.** Dziękował mu w imieniu Francji Briand.

Następnie Zgromadzenie uchwaliło **dodatkowy budżet na rok 1926 i przyjęło kosztorys budowy nowego gmachu na 16 milj. fr.**

———o———

Niemcy nie chcą dopuścić Polski do Rady już obecnie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 marca. Wedle ostatnich doniesień z Genewy Stresemann w rozmowie odbytej w niedzielę wieczorem **oświadczył Briandowi, że uznaje konieczność wejścia Polski do Rady Ligi i Niemcy nie będą temu przeciwdziałały, ale jedynie sprzeciwiają się załatwieniu tej sprawy obecnie,** bo społeczeństwo niemieckie nie jest na to przygotowane.

Briand oświadczył na to, że **społeczeństwo polskie wyczekuje natomiast wejścia Polski do Rady. Konieczność wejścia Polski została więc utrzymana.**

Wniosek o automatyczne ustąpienie Szwecji z Rady Ligi

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 15 marca. Sprawa rzekomego zrzeczenia się przez Szwecję miejsca na rzecz Polski w Radzie Ligi, przedstawia się wedle najnowszych wiadomości w sposób następujący: Rada Ligi uchwali, że niestali członkowie Rady Ligi mogą do niej należeć **tylko przez 3 lata.** Po powzięciu takiej uchwały Szwecja, należąca do Rady już przeszło 3 lata, **usunęłaby się z niej automatycznie i opróżniłoby się miejsce dla Polski.**

Instrukcje dla szwedzkiej delegacji doznały nieznacznej zmiany

Genewa, 15 marca (AW). Szwedzka delegacja otrzymała ze Sztokholmu nowe **dyrektywy,** które akceptują dotychczasowe stanowisko delegacji szwedzkiej **z drobnemi nieznacznemi zmianami.**

———

Dalsze konferencje Brianda

Genewa, 15 marca (PAT). Po odbyciu z Lutherem i Stresemannem rozmowy, Briand oświadczył wczoraj przedstawicielom prasy tylko tyle, że sytuacja **nie uległa zmianie** i że kontynuować będzie narady ze swoimi kolegami i **z delegatami niemieckimi.** Briand przyjął następnie p. Quninonesa de Leon, Skrzyńskiego i Vandervelda, którym przedstawił sytuację.

Panuje przekonanie, że w razie, gdyby nie osiągnięto porozumienia i gdyby sprawę przekazano ogólnemu zgromadzeniu członków, Rada Lig mogłaby wnieść na Zgromadzenie rezolucję, zmierzającą **do odroczenia do wrześniowej sesji sprawy wszystkich kandydatur łącznie z kandydaturą Niemiec.**

Pogłoska o zrzeczeniu się przez Urugwaj miejsca w Radzie na rzecz Polski

Genewa, 15 marca. Wczoraj obiegała pogłoska, jakoby **rząd Urugwaju godził się ustąpić Polsce swe niestałe miejsce w Radzie Ligi.**

Pogłoska powstała na tle dwugodzinnej narady delegata urugwajskiego z delegacją niemiecką.

Straszna katastrofa kolejowa w Ameryce

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Boston, 15 marca. Onegdaj wydarzyła się **straszna katastrofa kolejowa,** która pociągnęła za sobą **zgórą 200 ofiar.** Pociąg pośpieszny wycieczkowy w pobliżu stacji San Jose w Costarice z nieznanego na razie powodu **wykoleił się i zsunął się z nasypu.**

Skutki katastrofy przerażające. Z pod rozbitych szczątków wagonów **wydobyto 178 trupów, oraz 75 ciężko rannych,** z których wielu grozi śmierć.

Na miejsce katastrofy przybyłe pociągi ratownicze z pomocą lekarską. Ruch na tej linji wstrzymany był przez kilka godzin.

———o———

Ćwierćwiecze „Wesela" Stanisława Wyspiańskiego

(16 marca r. 1901—1926)

W sobotę 16 marca 1901 r. na scenie teatru im. Słowackiego za dyrekcji Józefa Kotarbińskiego pojawiło się dziwne, zagadkowe, a życiem pulsujące dzieło. Odziane w swojską szatę szopki krakowskiej i tanecznym taktem wirujących scen-dialogów, pod jej ukryciem niosło jakąś uroczną, fascynującą moc uczucia i myśli. Zebrana na premjerowem przedstawieniu publiczność najwyraźniej uległa urokowi dzieła. Jak dobitnie świadczy dyr. Kotarbiński (w swym „Pogrobowcu romantyzmu"), „stała się rzecz osobliwa. Po zapadnięciu kurtyny, przy końcu dramatu, zrazu nikt nie ruszył się z miejsca". Wbrew zwyczajowi pospiesznego opuszczania widowni „wszyscy siedzieli zahipnotyzowani, ścierpnięci, jak przybici do krzeseł. Dopiero po jakimś czasie zerwał się wicher oklasków dla autora, który nie ukazał się na scenie".

Tem dziełem, które tak niecodzienny triumf odniosło w teatrze, było właśnie „Wesele", którego szczególne przyjęcie przez publiczność potwierdza także artykuł „Ze wspomnień o St. Wyspiańskim" („Świat" 1907), a ostatnio przyjaciel osobisty poety, dyr. Adam Chmiel w swych interesujących „Wspomnieniach z przed 25 laty" („Gazeta Literacka" Nr 4).

Jakież były istotne przyczyny tego zwycięstwa w teatrze?

Przedewszystkiem w pierwszej chwili sama forma utworu w końcowej scenie syntetycznie harmonizująca wszystkie środki ekspresji artystycznej, słowa — muzyki — obrazu i scenicznego ruchu, z fascynującą siłą narzuciła widowni niesamowity nastrój, który sam przez się, bez wnikania w treść ideową dramatu, sugestjował. Tej treści ideowej oczywiście domyślali się już może uważniejsi, bystrzejsi z pośród widzów. Wyraz dały im nazajutrz wszystkie recenzje w krakowskich dziennikach, powtarzam w s z y s t k i e, witając zgodnie w „Weselu" niepospolite dzieło, choć może różnie oceniając szczegóły. Najobszerniej (w 7-miu feljetonach „Czasu") i najwnikliwiej myśl i znaczenie utworu rozpatrzył ś. p. Rudolf Starzewski, trafnie narzucając głębsze ujęcie „Wesela", jako obrazu życia polskiego z jego tragiczną syntezą w obłędnym tańcu Chochoła. Zanim jednak ustalił się ten pogląd, zanim go podjęła na większą skalę krytyka naukowa i rozpowszechniła głębsze ujmowanie utworu, „Wesele" już samą formą sugestywną swej niesamowitej ekspresji artystycznej działało i zniewalało.

Nie można naturalnie zaprzeczyć, że jednem ze źródeł zainteresowania — obok oryginalnej formy i niepokojącej treści ideowej — dla znacznej części widowni, szczególnie na pierwszych przedstawieniach — był w dużej mierze posmak „plotki" i zaciekawienia o czysto lokalnem zabarwieniu. Publiczną było tajemnicą, że pierwowzorem poetyckiego „Wesela" było bronowickie wesele ś. p. Lucjana Rydla z dnia 20 listopada 1900 r., że modelami żywemi — prócz autora „Zaczarowanego koła" i jego żony włościanki z Bronowic, Jadwigi z Mikołajczyków — byli ś. p. Włodzimierz Tetmajer (Gospodarz), ś. p. Rudolf Starzewski (Dziennikarz), Kazimierz Tetmajer (Poeta), Jasiek Mikołajczyk, pp. Domańska, Rydlówna, Pareńska, ś. p. Ludwik de Lauveaux (Widmo), Józefa Singerówna i in. Postaciom tym na scenie ówczesna publiczność krakowska przypatrywała się jako dobrym swoim znajomym, komentując ich słowa i działania. Wynikłe na tle „Wesela" pewne nieporozumienia pomiędzy poetą a Lucjanem Rydlem jeszcze bardziej zaostrzyły ciekawość. Echa na ten temat kursujących opowiadań długi czas podsycały zainteresowanie dla utworu.

Ich to właśnie oddźwiękiem warszawskie przedstawienie „Wesela" usiłował używotnić Boy-Żeleński swym głośnym odczytem p. t. „Plotka o „Weselu" Wyspiańskiego" („Flirt z Melpomeną" — Wieczór czwarty str. 39—71) Zdaje się jednak, że nie na właściwej znalazł się drodze, gdyż, co dla przeciętnej „publiczki" mogłoby być pociągającem, to bynajmniej nie ma znaczenia dla istotnej wartości dzieła i jego siły życiowej. Istnieje ona bez względu na takie czy inne odbicie w niem „plotki" czy rzeczywistości bronowickiej. Zresztą dzisiaj z odległości już lat 25, a może jeszcze więcej przez mgłę cichej zadumy nad bronowickiem osiedlem, gdzie przecież pięknie a realnie spełniała się ludzka dola ś. p. Włodzimierza Tetmajera i ś. p. Lucjana Rydla, węzłem małżeńskim połączonych z zacnemi siostrami-włościankami, gdzie w czasie burzy wojennej byliśmy świadkami niejednego podniosłego działania i krwawej serca ofiary, dzisiaj przez pryzmat już nie „sielanki", lecz przykładnej rzeczywistości — jakże dalekim jest nam obecnie posmak dawniej intrygującej „plotki". Raczej przedziwny urok, unoszący się nad postacią „pięknego Polaka" w osobie Gospodarza czy też tchnienie serdeczności, bijące z postaci Pana Młodego, przemawiają do nas już dzisiaj, usuwając w cień jakiekolwiek małostkowe refleksje czy wspomnienia. Pozatem nie mają już one wybitniejszego wpływu na ocenę wartości utworu, który z każdym rokiem nabiera coraz bardziej ogólnego znaczenia, coraz bardziej wrasta w życie zbiorowe, jako tego życia obraz symboliczny i drgnienie współgrające.

W tem dziele wnikania „Wesela" w serca zbiorowe wielką zasługę ma teatr, a w szczególności brać aktorska, przedewszystkiem krakowska, wśród której do dzisiejszego dnia tak żywe są wspomnienia pierwszego przedstawienia „Wesela", a która zapałem swego sumiennego trudu po dzień dzisiejszy gorące tradycje Wyspiańskiego wiernie realizuje.

Tutaj to w Krakowie do pierwszej teatralnej rozprawy z przed 25 laty w dniu 16 marca staje godny wielkiego dzieła zastęp aktorski. Składa się nań szereg sił wybitnych, jak Sobiesław (Gospodarz, Siemaszkowa (Panna Młoda), Zawiejski (Pan Młody), Mielewski (Jasiek), Zelwerowicz (Kasper), Pawłowski (Poeta), Sosnowski (Dziennikarz), Walewski (Nos), Wojnowska (Klimina), Sulima (Rachel), Żyd (Przybyłowicz), Stępowski (Dziad), Kamiński (Stańczyk), S e n o w s k i (H e t m a n), J e d n o w s k i (R y c e r z), P u c h a l s k i (U p i ó r), Knake-Zawadzki (Wernyhora), Popławski (Chochoł) i inni. — Był to zespół — pisze dyr. Kotarbiński w swych wspomnieniach z pierwszej premjery („Gaz. Lit." Nr 4) — g o d n y s c e n y p i e r w s z o r z ę d n e j" — i dodaje: „Odtwarzając wtedy rolę Czepca, patrzałem z dumą i radością na gromadę współgrających, którą poeta razem ze mną prowadził do walnego zwycięstwa".

Wspominając zaś o tej zasłudze pierwszego zespołu aktorskiego, który skutecznie na scenie krakowskiej urealnił czar wielkiego dzieła i technikę swej gry młodszym pokoleniom przekazał, nie mogę wstrzymać się od wspomnienia już bardziej osobistego. Wiąże mnie ono z myślą o premjerze „Wesela" we Lwowie, gdzie właśnie za dyrekcji Pawlikowskiego w dniu 24 maja 1901 po raz pierwszy ujrzałem je na scenie, a gdzie równie świetny zastęp aktorski utorował poecie drogę do gorących serc kresowego grodu. Wszak tworzyli go już wtedy wybitni artyści, jak Solski (Gospodarz), Stachowicz (Gospodyni), Nowacki (Pan Młody), Połęcka (Panna Młoda), B e d n a r z e w s k a (Marysia), Klimontowicz (Wojtek), Kosiński (Ojciec), Jasiek (Roman), Kasper (Kliszewski), Poeta (Tarasiewicz), Dziennikarz (Hierowski), Nos (Fiszer), Solska (Rachel), Michnowicz (Zosia), Mrozowska (Haneczka), W y s o c k i (S t a ń c z y k), Chmieliński (Wernyhora), Woleński (Hetman), M. Węgrzyn (Upiór), Stanisławski (Widmo) Kwiat-

Kraków ku czci 25-lecia „Wesela" St. Wyspiańskiego

Hołd dla pomnikowego dzieła, którego narodzin scenicznych 25-ta rocznica przypada w dniu 16 bm., wywołał bardzo żywy oddźwięk, świadcząc dowodnie jak gorące i aktualne ciągle są tradycje Stanisława Wyspiańskiego w naszem mieście.

Uroczysta Akademja, urządzona przez dyrekcję teatru im. Słowackiego i Koło lit.-art. (»Litart«), odbyła się w niedzielę przed południem w teatrze przy zapełnionej po brzegi widowni. Uderzał bardzo miłe widok tłumnego przybycia młodzieży obok nie mniej wydatnej liczby przedstawicieli starszego społeczeństwa.

Akademję otworzył prof. U. J. **dr Stan. Estreicher.** Na podstawie osobistych wspomnień swoich jako kolegi szkolnego i przyjaciela poety pięknie i plastycznie mowca nakreślił wizerunek duchowy piewcy »Wyzwolenia«, scharakteryzował jego pierwsze śmiałe wystąpienia artystyczne na tle ogólnej obojętności i atmosfery nieprzychylnej dla nowych poczynań, dłużej zatrzymując się nad omówieniem narodzin »Wesela«. Interesującem i nowem było oświetlenie powstańczo-niepodległościowej ideologji poety, która jeszcze przed weselem bronowickiem skrystalizowała się w umyśle poety, szukając wyrazu nie tylko w dziedzinie artystycznej. Również ciekawem bardzo było oświetlenie samej bezpośredniej genezy utworu, którego zawiązkiem była scena z Wernyhorą (już w pierwszym szkicu przez poetę pokazana prof. Estreicherowi).

Drugą prelekcję wygłosił prof. U. J. **dr Tadeusz Sinko.** Przeciwstawiając się twierdzeniom, między innemi przed kilku laty w Warszawie, o zupełnem przeżyciu się »Wesela« mowca w żywo i przekonywująco ujętym wywodzie przedstawił swój odmienny pogląd, wykazując aktualność dzieła, zarówno w jego wieczystych formach »nieodwołalnego piękna«, jak też w nieustającym związku z życiem współczesnem. Ciekawe były te momenty, w których prelegent w sposób serdeczny omawiał **dzisiejszą, bezpośrednią aktualność** »Wesela«.

Drugą część Akademji stanowiły objawy hołdu najmłodszych poetów Krakowa zorganizowanych w kole lit. art. (»Litart«). Złożyły się na nie wiersze pp. Jerzego **Brauna** (»Wesele«, Janusza **Stępowskiego** (»Testament«) i **Wit. Zechentera** (»Wyspiański). Różorodną zawartość tych utworów, raz dynamiczną, a raz pełną cichej zadumy, z uczuciem odtworzył w recytacji art. dram. p. **Niewiarowicz.** Hołdem i rodzajem ślubowania młodych poetów, składanego duchowi wielkiego poety, było pięknie ujęte i z siłą wygłoszone przemówienie p. **Jerzego Brauna,** nastrojowo odtwarzające współobecność duchową poety wśród oddanych mu serc młodych, pragnących iść wskazanemi przez niego śladami twórczości żywej i rodzimej.

Zamknięcie Akademji stanowiły utwory St. Wyspiańskiego. Mało naogół znane wśród szerszej publiczności wiersze liryczne poety, przeniknięte już nutą przedśmiertnego smutku oraz wiary w moc twórczą ducha, wygłosili pięknie i wzruszająco art .dram. pp. **Taida Granowska i Artur Socha.**

Bardzo szczęśliwą było myślą wygłoszenie »Pogrzebu Kazimierza Wielkiego«, w chóralnem ujęciu według artystycznie pomyślanej kompozycji p. **Jednowskiego.** Na tle nastrojowych zasłon i w głębi ustawionego postumentu z biustem poety, oświetlonego jakby światłem płonącego znicza, dostojnie rozebrzmiało granie dzwonów pogrzebowych, wydobyte trafnie rozłożonemi głosami chóru. Otwierał go głębokim tonem p. **Brydziński** przy wtórze towarzyszących mu artystów pp. Burnatowicza, Niewiarowicza, Rozmarynowskiego i Zbyszkowskiego, oraz melodyjnych głosów w głębi przy biuście poety stojących pp. Granowskiej i Koronkiewiczówny.

Całość Akademji, pełna podniosłego nastroju, była pięknym wyrazem żywej czci dla wielkiego poety.

UROCZYSTY WIECZÓR W »KLUBIE SPOŁECZNYM«.

Licznie również przybyła publiczność, szczególnie ze świata naukowego, literackiego i artystycznego na wieczorną uroczystość, urządzoną ku czci 25-lecia »Wesela« przez krakowski »Klub społeczny«. Wieczór zagaił prezes Klubu prof. U. J. dr **Adam Krzyżanowski,** w głębokiem ujęciu charakteryzując aktualność wielkiej ideologji poety i stosunek do jej nakazów dzisiejszego społeczeństwa. Znaczenie »Wesela« i jego wpływ na duchowe kształtowanie się życia polskiego przedstawił w obszerniejszym wywodzie p. **B. Pochmarski.** Ilustracją przemówienia były w poważnem skupieniu wysłuchane wyjątki z dzieła z piękną i nastrojową ekspresję odtworzone przez arty. teatru im. Słowackiego pp. **Bednarską, Zaklicką, Niewiarowicza i Rozmarynowskiego.**

Podniosły nastrój wieczoru, który wyraził się nadto w silnym wierszu Jerzego Brauna (wygłoszonym przez p. Niewiarowicza) był wymowną ilustracją gorącego kultu dla natchnionego słowa wielkiego poety.

Wyraz temu nie mniej zapewne żywy dadzą jak najszersze koła naszego miasta na jubileuszowem przedstawieniu we wtorek w rocznicowym dniu 25 marca.

Ku czci generała Bema

(Telefonem od naszego korespondenta).

Tarnów, 15 marca.

W sali T. S. L. odbyła się wczoraj uroczysta Akademja ku czci generała Józefa Bema, stanowiąca wstęp do akcji miasta na rzecz sprowadzenia zwłok generała do kraju. Uroczystość ta przybrała charakter **wielkiego święta.** Sala była tak przepełniona, że kilkaset osób nie mogło już otrzymać miejsca.

Na uroczystość przybył z Warszawy reprezentant poselstwa węgierskiego p. **Diveky,** który był przedmiotem gorących manifestacyj. Gdy p. Diveky wchodził na salę, wprowadzany przez pułkownika Prymusa, komendanta garnizonu i prezesa komitetu dla sprowadzenia zwłok gen. Bema, orkiestra 16 pp. odegrała marsza węgierskiego, a publiczność zgotowała reprezentantowi Węgier **długotrwałe serdeczne owacje.** Owacja powtórzyła się podczas przemówienia prof. **Kazimierza Wojciechowskiego,** który wskazując na serdeczne węzły, łączące naród polski i węgierski od 11-go wieku, powitał gorąco delegata Węgier i na tle działalności bohaterskiej generała Bema uwydatnił ścisłe braterstwo obu narodów, zawarte w ciągu wieków, a przypieczętowane wspólnie przelewaną krwią o wolność, obu narodów o braterstwo trwałe, wyższe ponad różne czasowe konjunktury polityczne.

Punktem kulminacyjnym Akademji był referat rotmistrza 5-go p. strzelców konnych Ludwika **Naimskiego,** na temat »Gen. Bem spadkobiercą idei Henryka Dąbrowskiego«. Referat opracowany bardzo ściśle pod względem historycznym i militarnym, wygłoszony z wielką swadą i przejęciem, wywarł na słuchaczach głębokie wrażenie. Szczególnie plastycznie przedstawił mowca przebieg bitwy pod Ostrołęką i jej rozwój w ciągu godzin, aż do momentu wkroczenia artylerji Bema, który w wywodach prelegenta wystąpił w całej plastyczności wodza i bohatera. Przykazaniem »Salus rei publicae suprema lex« zakończył mowca swój referat, przyjęty długotrwałemi oklaskami.

Resztę programu Akademji wypełniły produkcje chóru Tow. Muzycznego, który pod kierownictwem dyr. Orzecha odśpiewał hymn polski, hymn do Bałtyku i »Szabelkę«, zdobywając zasłużone oklaski, wreszcie produkcje orkiestry 16 pp., która z silnem odczuciem wykonała utwory Chopina i Kelara Beli.

Sala i trybuna były udekorowane zielenią i wstęgami w kolorach narodowych węgierskich i polskich.

Na uroczystość, na której byli obecni przedstawiciele miasta z komisarzem Rypuszyńskim, zastępcą dr Skowrońskim i asesorem Kaemplem, radca województwa Żółkiewicz, duchowieństwo, korpus oficerski, ziemianie, szkoły i obywatele miasta, nadeszły liczne telegramy hołdownicze, między innemi od poselstwa węgierskiego w Warszawie, od posłów okręgu tarnowskiego, od kolonji węgierskiej w Krakowie, pułkownika Kappla, Syndykatu dziennikarzy krakowskich, Związku Dziennikarzy, od redakcji »Nowej Reformy«, »Il. Kurjera Codziennego«, »Gońca Krakowskiego« i inne.

(ig).

KRONIKA

Kraków, 15 marca.

Przeniesienie zwłok śp. arcyb. Cieplaka

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj o godz. 4 popoł. odbyła się uroczysta eksportacja zwłok śp. arcybiskupa Cieplaka z kościoła św. Poitra i Pawła na dworzec wileński. Eksportację poprzedziły egzekwje. Kondukt pogrzebowy ustawił się w połowie ulicy Marszałkowskiej, gdzie zebrała się młodzież szkolna, związki, wojsko, policja, wreszcie delegacje zrzeszeń; za niemi kroczyło duchowieństwo świeckie i zakonne z arcybiskupem Roppem na czele. Za trumną podążali: rodzina zmarłego, przedstawiciele Sejmu, Senatu, rządu i władz miejskich, oraz liczne rzesze wiernych. Po wejściu na dworzec zwłoki złożono do pięknie przybranego wagonu. Pogrzeb odbędzie się w Wilnie dnia 16 bm. Nieprzeliczone tłumy ludności wzięły udział w pogrzebie.

DELEGACI POLONJI AMERYKAŃSKIEJ NA POGRZEBIE ARCYBISKUPA CIEPLAKA. Amerykański „Dziennik dla Wszystkich" donosi, że na pogrzeb ks. arcybiskupa Cieplaka wyjechali z Buffalo ks. prałaci Pitass i Kasprzak, jako też wielu innych księży i świeckich osób.

Wiec rodzicielski w Warszawie przeciwko redukcji szkół powsz.

A. W. donosi z Warszawy:

Wczoraj odbył się wiec rodzicielski przy udziale 3.000 osób. Przewodniczący, poseł Piotrowski, i wszyscy mowcy, a także senator Koczyński i p. Wejchert Szymanowska, sekretarz generalny Związku nauczycielskiego, p. Tomczyk, oświadczyli, że sprawa oszczędności, dokonywana głównie kosztem oświaty, redukcje sum, przeznaczonych na szkolnictwo powszechne, pociągnęły zamknięcie szkół, gdy równocześnie 700.000 dzieci w wieku szkolnym nie znajduje się w szkołach. Nie redukcja szkół, lecz budowa nowych gmachów szkolnych może się przyczynić do uregulowania powszechnego nauczania.

W piątą rocznicę plebiscytu górnośląskiego

Z Katowic donoszą:

Z okazji 5-tej rocznicy plebiscytu górnośląskiego wszystkie stronnictwa polityczne, związki zawodowe kulturalne i społeczne wydały odezwę do ludności śląskiej, w której pomiędzy innemi oświadczono, że pomimo niesprawiedliwego dla ludu śląskiego podziału Górnego Śląska, Niemcy nie ustają w pracy celem odzyskania części przyznanej Polsce. Projekt rządu niemieckiego w sprawie rewizji wschodnich granic Niemiec, jako też wykrycie u członków »Volksbundu« szpiegostwa polityczno-wojskowego na rzecz Niemiec są tego najlepszym dowodem. Niemcy prowadzą za granicą wytężoną propagandę przeciw przydzieleniu Polsce miejsca w Radzie; zamierzają wystąpić z żądaniem zmiany swoich granic wschodnich na niekorzyść Polski i obawiają się bezpośredniego przeciwstawienia się Polski w Radzie Ligi.

Stojąc na gruncie przyjętych przez Polskę zobowiązań międzynarodowych, jednakże dla zaznaczenia całego społeczeństwa śląskiego, że pragnie być zawsze połączone z macierzą i potowi są bronić swej ziemi, postanowiły wyżej wymienione organizacje urządzić w rocznicę plebiscytu **w niedzielę 21 marca** wielką manifestację narodową w Katowicach.

Odezwa kończy się słowami: Niech głos tej manifestacji usłyszy świat cały, niech usłyszy szczególnie Liga Narodów i rządy mocarstw zachodnich.

Olbrzymi wiec urzędników państwowych

Z Katowic donoszą:

Wczoraj przed południem odbył się w sali powstańców olbrzymi wiec urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych w sprawie uposażeniowej, dodatku drożyźnianego i innych aktualnych postulatów. — Referował wiceprezes Związku, p. Mackiewicz. Przemawiali: poseł Janicki, senator Kowalczyk, oraz imieniem Związku prokuratorów i sędziów p. Zechenter. Uchwalono jednomyślnie rezolucję, domagającą się przywrócenia z powrotem poborów z przed pierwszego grudnia z roku 1925, oraz przeciwstawiającą się zdecydowanie wszelkim próbom nowelizacji ustawy uposażeniowej. W dalszym ciągu rezolucja zwraca się do rządu, by ostatecznie zdementował wszelkie pojawiające się w prasie wiadomości na powyższy temat, oraz, by wyjawił jasno swe stanowisko w tej sprawie. Idzie tutaj głównie o przywrócenie 20 procent dodatku śląskiego, który został wstrzymany w grudniu roku ubiegłego.

Zapadnięcie się chodnika w kopalni węgla

Z Bytomia donoszą:

W ubiegłą sobotę o godzinie 5 po południu odczuto tu wstrząśnienie podziemne, które trwało 5 sekund. W związku z tem biuro Wolffa podaje, że wstrząśnienie to spowodowane było zapadnięciem się chodnika w kopalni Karsten-Centrum. — Według tego doniesienia, odciętych zostało wskutek tego wypadku 34 górników. Na podstawie znaków, jakie dają odcięci górnicy, można przypuszczać, że 13 z nich ocalało, trzech zaś zostało zasypanych. O pozostałych do tej pory nic nie wiadomo. Prace ratunkowe są w pełnym toku.

Bytom, 15 marca. PAT. O nieszczęśliwym wypadku w kopalni Carsten donoszą dzisiaj, że dzięki niestrudzonej pracy załogi artunkowej, zdołano wyratować 32 górników. Z tych tylko trzech jest lekko rannych. Dzisiaj o godzinie 6 rano wydobyto zwłoki jednego górnika, pozatem zginął jeszcze jeden górnik. Zawalenie się chodnika nie wywołało większych szkód.

Masowa ucieczka z aresztów miejskich przy ul. Skawińskiej

Wczoraj wieczorem zbiegło z aresztów miejskich przy ulicy Skawińskiej 7 aresztantów, którzy mieli być wydaleni do gminy swojej przynależności. Wśród zbiegłych znajdowali się: Michniak Franciszek, Soroczan Piotr, Dziura Władysław, Skocz Zygmunt, Lauterbach Juljusz, Juda Frym i Schacher Herman.

Aresztanci wybili otwór w podłodze, którym przedostali się do jednego z prywatnych magazynów z cementem, skąd następnie wydostali się łatwo na wolność, gdyż drzwi od tego magazynu, znajdującego się pod celą aresztancką, były niezamknięte (!).

Za zbiegami zarządzono pościg, w czasie którego zdołano przytrzymać jednego z uciekinierów, mianowicie Skocza.

PROTEKTORAT PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ NAD DAREM TRZECIEGO MAJA. Jak z Warszawy donoszą, prezydent Rzeczypospolitej przyjął przedstawicieli Polskiej Macierzy Szkolnej, Towarzystwa Szkoły Ludowej i Czytelni Ludowych i przyjął protektorat nad zbiórką na Dar 3 Maja. Mianowicie od 3—9 maja zbierane będą składki na cele tych Towarzystw oświatowych.

ODZNACZENIE PROF. WOJCIECHA WEISSA. W sobotę, 13 bm., wręczył wojewoda Kowalikowski w obecności rektora Akademji sztuk pięknych profesorowi Akademji sztuk pięknych, artyście malarzowi Wojciechowi Weissowi odznaki Krzyża komandorskiego orderu „Odrodzenia Polski", nadanego za wybitną twórczość artystyczną.

KOMISARZ RZĄDU, P. OSTROWSKI, wyjeżdża dzisiaj w sprawach gminy miasta Krakowa do Warszawy.

Z TYGODNIA POLSKIEJ Y. M. C. A. W sobotę zebrało się, jak poprzednio, na śniadanie całe grono obywateli młodszych i starszych, biorących udział w akcji finansowej na rzecz urządzenia nowego gmachu polskiej Y. M. C. A. w Krakowie. Zyskane dary w ciągu dnia wynosiły 8.500 złotych, co daje, jako wynik pracy trzydniowej, przeszło 46.000 złotych.

DOMY LUDOWE T. S. L. Liczba domów ludowych, wybudowanych przez Towarzystwo Szkoły Ludowej i zostających pod jego zarządem, przekroczyła już setkę. A mianowicie według ostatniego sprawozdania, w województwie lwowskiem posiada Towarzystwo Szkoły Ludowej 43 domy ludowe, w tarnopolskiem 41, w stanisławowskiem 15 i w krakowskiem 8. Wszystkie są przeznaczone dla ludności polskiej na kresach i w nich skupia się życie kulturalno-oświatowe kresowych Polaków.

WIELKA KRADZIEŻ BIŻUTERJI. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Abrahama Mondenera, kupca, zamieszkałego przy ulicy Krzywej i skradli ze zamkniętej szafy, którą rozbili, biżuterję, wartości 5.000 złotych.

UZBROJONY PRZYSZEDŁ NA ZABAWĘ. Dn. 14 bm. w czasie odbywającej się w sali Saskiej zabawy tanecznej „Estematu" żydowskiego, jeden z uczestników zabawy, niejaki Adam P., urzędnik prywatny, będąc widocznie w wesołym humorze, dobył rewolweru i począł wygrażać się gościom. Niebezpiecznego uczestnika zabawy zdołano unieszkodliwić.

ZAPISKI POLICYJNE. Kronika policyjna zanotowała jedno włamanie strychowe przy ul. Różanej l. 26 i jedno włamanie do mieszkania prywatnego E. Meduskiej przy ulicy Zwierzynieckiej l. 11. W obu wypadkach łupem opryszków padła garderoba.

ZMARLI:

— Joanna z Jełowickich **Szujska**, wdowa po ś. p. historyku, profesorze uniwersytetu Jag., Józefie Szujskim, zmarła w 89 roku życia we Lwowie. Zwłoki pochowane będą w Krakowie we wtorek, 16 bm., o godzinie 11 przed południem na cmentarzu rakowickim.

— Błażej **Sikorkski**, tow. sztuki drukarskiej, prezes Stow. emerytalnego drukarzy „Siła", zmarł w Krakowie 15 b. m., przeżywszy lat 61.

JEDENASTA LISTA SKŁADEK na K. M. K., dotkniętych klęską bezrobocia.

Komitet parafjalny św. Florjana dla uczczenia ks. infułata Kulinowskiego 125 złotych; Fadechowicz 2 zł. 80 gr.; ks. Kecera 100 zł.; W. Antoszowa 3 zł. 50 gr.; Stryjeński 50 zł.; Zarzycki 3 zł. 50 gr.; seminarjum żeńskie imienia Reja kurs II. 3 zł. 60 gr.; gimnazjum św. Jacka klasa IIa 3 zł 70 gr.; komitet jubileuszowy św. Franciszka 100 zł.; Sodalicja panów, Kraków, 110 zł. 50 gr.; Paleczny 3 zł. 50 gr.; M. Bartel 1 zł.; ks. Tomera 15 zł.; Kasa Oszczędności miasta Krakowa 300 zł.; Dr J. Muczkowski 20 zł.; Dr Federowicz 20 zł.; Dorowski Józef 20 zł.; Szcześniak J. 20 zł.; urzędnicy Kasy Oszczędności miasta Krakowa 43 zł 20 gr.; Kasyno powszechne Kraków 100 zł; Putyra 10 zł.; gimnazjum imienia Sobieskiego kl. IIa 7 zł. 20 gr.; M. Racławicki 5 zł.; Redyk 3 zł. 50 gr.; E. Makowski 50 zł.; państwowe seminarjum nauczycielskie żeńskie 20 zł. 30 gr.; N. N. 4 zł.; W. W. 4 zł. 20 gr.; P. Mikosz z zakładu Helclów 3 zł.; dziewczęta służące 14 zł.; J. Z. 1 zł. 50 gr.; pracownicy firmy Gebethner w dniu imienin swego szefa dra Aleksandra Słapy 100 zł.; M. Berrowa 2 zł.; Dominik Niwiński 5 zł.; J. P. 15 zł.; p. Bampsiowa 3 zł. 50 gr.; M. Niewiarowska 1 zł.; Włodzimiera Szałayska 10 zł.; Antoni Jędrzejewski, ppłk., Brześć nad Bugiem 80 zł.; ks. Kossowski, Babice 10 zł.; Wł. Kępiński 24 zł. 36 gr.; Kasa skarbowa 1. II. 22 zł. 10 gr.

SKŁADKI, ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „NOWEJ REFORMY" NA KOMITET ARCYBISKUPI DLA BEZROBOTNYCH: Profesor dr Antoni Hoborski 25 złotych, Paleczny Zygmunt 3 zł. 50 groszy.

kiewicz (Rycerz), Jaworski (Czepiec), Feldman (Żyd), Arkawin (Maryna) i inni.

Jeden i drugi zespół „Wesela", grający je po raz pierwszy jeszcze pod bezpośrednią pieczą samego poety, przez śmierć niejednego z pośród swego grona i twardą dolę rozproszenia już doznał rozbicia. Z sił krakowskich dotrwali i w jubileuszowem przedstawieniu wystąpią pp. Jednowski (który po premjerowej roli Rycerza od 11-go przedstawienia gra stale Wernyhorę), Puchalski (Upiór) i Senowski (Rycerz). Z lwowskiego zespołu przybywa p. Wysocki, jako Stańczyk, a nadto z krakowskiego p. Brydziński, który niedługo po premjerze objął po Pawłowskim rolę Poety. Resztę stanowią przeważnie siły młode, z których wiele oczywiście w „Weselu" już gra niejednokrotnie, godnie wstępując w ślady wytyczone według schematu tradycyjnego.

Zauważyć jednak się godzi, że w ostatnim czasie pojawiać się poczynają pierwsze próby nowego ujęcia utworu (szczególnie w inscenizacji), czego przykładem są wielkim sukcesem artystycznym uwieńczone ostatnie przedstawienia „Reduty" wileńskiej. Że „na drodze ku teatrowi Wyspiańskiego" — o czem pisze Stefan Srebrny z Wilna (Comoedia Nr 6), „Wesele" stanowi może najważniejszą węzłową stację, to niezawodne. Wyraża się to nie tylko w jego nowej „imaginacyjnej" formie, z której rodzi się „Wyzwolenie", „Noc listopadowa" i „Akropolis", lecz przedewszystkiem w jego społecznej donioslości w życiu polskiem, w którego kształtowaniu się jest konkretnie ważnem i konkretnie twórczem ogniwem.

Od pierwszej niemal chwili „Wesele" weszło w życie i w tem życiu współdziała. Wczoraj w przedwojennej dobie, czy to wprost przez tętno uniesienia, czy też pośrednio poprzez bolesne spojrzenie krwawej satyry, było ogniskiem kującego się Czynu. Dzisiaj zaś w godzinach spełnionego snu Gospodarza, staje znowu na widowni, jako skarżący znak zapytania: „J a k a ż n a s z a d z i s i a j W o l a ?!" — „c z y m y m a m y p r a w o d o c z e g o — c z y m y m a m y p r a w o ż y ć ?!"

Lecz jak na chocholwy bezwład umieliśmy w latach wojny i odrodzenia odpowiadać zwycięskim czynem żołnierza, tak dzisiaj na skarżącą, a tak aktualną, niestety, chłostę „Wesela" odpowiedzieć musimy twórczym czynem budującego się życia.

Teatr Wyspiańskiego, teatr sceny-życia, teatr tragicznego „Wesela", przypomniany w 25-lecie narodzin scenicznych pomnikowego dzieła, to nie tylko wyraz hołdu dla wielkiego poety, wciąż mocą ducha swego tak współżyjącego pomiędzy nami. To również jeszcze jedno uderzenie w polskie sumienia, jeszcze jeden apel do zrzucenia z krzewu R ó ż y wiosennej — „nawłoci" jesiennej C h o c h o ł a!

Gdy zatem obłędny taniec chocholi zakończy sceniczne „Wesele", dla nas na widowni życia z jego zmorą przeklętą właśnie się walka zaczyna!...

Bol. Pochmarski.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj o godzinie 7. zaś we środę o godzinie 5.30 odbędą się dwa przedstawienia szkolne „Intrygi i miłości“. Będą to jedyne dwa przedstawienia tej sztuki po cenach zniżonych, gdyż w okresie występów p. Smosarskiej innych przedstawień zniżkowych nie będzie. We wtorek, w rocznicę premjery, „Wesele“, przygotowane reżysersko przez p. Jednowskiego, z wiernem zachowaniem tradycyjnej formy tego spektaklu. W próbach nowa komedja Verneuille'a: „Cetno, licho“ („Orzeł, czy reszka“) z p. Smosarską w głównej roli kobiecej.

OSTATNIE DWA PRZEDSTAWIENIA REWJI „DAJEMY DOLARY“ W „BAGATELI“. Doskonała rewja „Dajemy dolary“, obfitująca w wesołe sketche, modne piosenki i efektowne tańce, ukaże się w „Bagateli“ w świetnem wykonaniu warszawskich artystów jeszcze tylko dwa razy, a to dzisiaj, w niedzielę, o godzinie 5 po południu i wieczorem o godzinie 8.15.

KONCERT. W sobotę, 20 bm., w sali Starego Teatru, i w niedzielę, 21 bm., w sali teatru „Bagatela“ odbędzie się koncert znanej światowej sławy pieśniarki, Josmy Selim (wiedeńskiej Gudbert) i znanego kompozytora wielu operetek, dra Ralpha Benatzkyego. Kocert ten wzbudził wielkie zainteresowanie w kołach krakowskich melomanów.

„WIECZÓR OPEROWY“ BERTY KIURINY odbędzie się w Krakowie we czwartek, dnia 8 b. m. Zainteresowanie tym drugim występem słynnej śpiewaczki jest ogromne, czego dowodem, że znaczna część biletów, które są w cenie od 1—6 zł., w pierwszym dniu sprzedaży została rozchwytana.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 16 b. m.: „Wesele“.

Z sali koncertowej

Kraków, 13 marca.

Verdiowski koncert Towarzystwa muzycznego. Berta Kiurina.

Wieczór, urządzony przez Towarzystwo muzyczne dla uczczenia pamięci Verdiego w ćwierćwiecze jego zgonu, zgromadził liczną rzeszę słuchaczów, tym razem i tych, których się, niestety, tak niewiele stosunkowo spotyka w sali koncertowej, t. j. młodzieży szkolnej, która wnosi zawsze w atmosferę audytorjum tyle ciepła i szczerego entuzjazmu, wyrażającego się w gromkich oklaskach, jakiemi i ostatnio nagradzano uczestników koncertu.

Rozpoczęło go zwięzłe, a pełne trafnych spostrzeżeń, przemówienie dyr. Wallek-Walewskiego na temat rodzaju twórczości nieśmiertelnego mistrza i jego niesłabnącego oddziaływania na muzykalnego człowieka wogóle, a w chwili bieżącej w szczególności, poczem nastąpiły produkcje wyjątków z „Requiem“ i oper w pięknem wykonaniu Chóru mieszanego Towarzystwa muzycznego i szeregu naszych wybitnych sił śpiewaczych, jak pp.: Bandrowska-Osmecka, Jaworzyńska, Krzyształowiczowa, Łowczyńska, Kniaginin, Mazurek, oraz z mniej znanych pp.: Bogdanowiczowa, Jarrowa, Lewandowska i bardzo się korzystnie przedstawiający p. Abels.

Szkoda wprawdzie, że nie odświeżono w większym stopniu programu, ograniczając się przeważnie do oper już dostatecznie nawet i u nas osłuchanych, jako okoliczność łagodzącą przyjąć tu jednak można zaznaczony na wstępie popularny charakter koncertu, który przygotował dyr. Walewski starannie, ofiarnie i niezmordowanie spełniając również misję doskonałego akompanjatora przez cały ciąg wieczoru.

Stara znajoma z wiedeńskiej opery p. Berta Kiurina i w tym roku przybyła do nas, by swych dawnych i nowych wielbicieli przekonać, że jej soczysty, silny, o aksamitnem brzmieniu, doskonale w rozległej skali wyrównany sopran, nic nie stracił na świeżości i dalej zachwyca idealną sprawnością i subtelnością w cyzelowaniu dynamicznych odcieni i atakowaniu górnych zwłaszcza tonów.

P. Kiurina jest rasową śpiewaczką operową i nie przestaje nią być na estradzie, stąd najlepiej się i sama czuje i najsilniej działa na słuchacza w pieśniach o zacięciu dramatycznem, które interpretuje z wielką ekspresją i szlachetnością zarazem. Taką się też dała poznać w ubiegłym sezonie. Dziś wybrała inny, lżejszy program i wykazała, że dla śpiewaczki inteligentnej niema schematów wykonawczych, że z takiej np. słynnej „Gretl“ Pfitznera wydobyć potrafi tyle wesołości, szelmostwa i łobuzerstwa, ile smutku i rozpaczy ukazywała dawniej w swych posępnych kreacjach.

Owszem, im więcej się śmieje, tem milej jest słuchaną, bo umie się śmiać i poić słuchacza radością życia i błogiem wspomnieniem minionych, szczęśliwszych nastrojów, które przepięknie wskrzeszała w Straussowskich walczykach, osiągając w nich większy efekt, niż się to niejednokrotnie udawało głośniejszym od siebie „gwiazdom“, przewyższającym ją zapewne większą giętkością głosu i mistrzostwem koloratury, ale nigdy temperamentem, szczerością i bezpośredniością wyrazu, jak to miało ostatnio miejsce i w pieśniach Schuberta, śpiewanych czarująco.

Wytwornym akompanjatorem artystki był p. Walewski.

Jul. Sw.

Uchwały Rady Naczelnej P. P. S.

W niedzielę obradowała w Warszawie Rada Naczelna P. P. S. pod przewodnictwem posła Żuławskiego. Referaty polityczne wygłosili posłowie Daszyński i Zaremba. Po przeprowadzonej dyskusji i odrzuceniu wniosku posła Zaremby, Stańczyka i Dobrowolskiego o wycofanie przedstawicieli stronnictwa z rządu w terminie **dwutygodniowym,** przyjęto zgodnie z wnioskiem Centralnego Komitetu Wykonawczego, przedłożonym przez posła Daszyńskiego, rezolucję, która oświadcza:

„Mimo wysiłków ministrów socjalistycznych, prace rządu posuwały się dotychczas w tempie **zbyt powolnem.** Poszczególni ministrowie i urzędy ulegają wpływom klas posiadających, wśród wielu stronnictw nie zdają sobie sprawy, **że państwo stoi na progu katastrofy.** Wobec tego Rada Naczelna uznaje za bezwzględną konieczność: **uruchomienie robót publicznych i budowlanych, stanowcze pociągnięcie klas posiadających do świadczeń na rzecz skarbu, zdecydowaną redukcję budżetu,** przedewszystkiem **wojskowego,** z uwzględnieniem potrzeb i słusznych postulatów **pracowników i urzędników państwowych,** zmianę polityki administracyjnej i narodowościowej, istotną walkę z **nadużyciamii i drożyzną,** wreszcie zachowanie i przestrzeganie ustawodawstwa robotniczego“.

Rezolucja zaznacza wreszcie, że od niezwłocznego wykonania tych naczelnych postulatów Rada Naczelna uzależnia dalsze losy koalicji rządowej.

Niedoszły wiec posła Bryla i przygoda posła Dąbskiego

Z Warszawy donoszą:

Na niedzielę zapowiedziany został wiec, na którym miał przemawiać **poseł Bryl** na temat: **»Prawda o Rosji sowieckiej«.** Z uwagi na uroczystości, związane z pogrzebem arcyb. Cieplaka **komisarjat policji zabronił odbycia wiecu, o czem Bryl został zawiadomiony.** Przed gmachem cyrku, gdzie miał się odbyć wiec, zebrał się tłum liczący **około 5.000 osób.** Policja wezwała tłum d orozejścia się, a gdy to nie skutkowało, policja **rozprószyła tłum,** przyczem aresztowano kilkunastu osobników.

Równocześnie z nieudałym wiecem posła Bryla który miał się odbyć w gmachu cyrku, a który nie doszedł do skutku, odbyły się w lokalu N. P. R. obrady delegacji **Stronnictwa Chłopskiego** województwa warszawskiego. Na sali znalazła się grupa piastowców i okoniowców, którzy usiłowali przeszkodzić zebraniu, **wezwana jednak policja usunęła ze sali opozycjonistów. Po południu na posła Dąbskiego opuszczającego lokal N. P. R., niejaki Łabanowicz usiłował rzucić worek z mąką i z sadzami,** Przeszkodził temu, towarzyszący posłowi Dąbskiemu p. Szablin, wskutek czego wywiązała się bójka, której kres położyła policja.

Z kraju

NOWE OPŁATY ZA NAUKĘ W SZKOŁACH. Ministerstwo oświaty poleciło ściągnąć doraźnie od uczniów wszystkich szkół średnich po 20 złotych, jako taksę administracyjną na wydatki rzeczowe. Z pieniędzy tych mają zakłady pokrywać wydatki na opał, światło, utrzymanie i urządzenie lokali szkolnych, pomoc naukową, drobny remont, potrzeby biurowe, słowem wszystko, na co rząd dotąd dawał, z wyjątkiem komornego, o ile ono jest wpłacone, wielkiego remontu budynku, oraz z wyjątkiem pensyj nauczycieli i służby. Prócz tego młodzież musi składać czesne po 30 złotych półrocznie i wpisowego 4 zł. rocznie. W ten sposób rodzice będą musieli opłacać za jedno dziecko, uczące się w szkole średniej, 84 zł. rocznie. Od taksy 20 złotych na wydatki rzeczowe może być zwolniony znikomy procent młodzieży. Ministerstwo zaznacza, że przedkładanie wyższym władzom szkolnym przez dyrektorów jakichkolwiek wniosków o użycie wspomnianych funduszów na inne cele, byłoby bezskuteczne.

NOWE DYMISJE W P. K. O. Pisma warszawskie donoszą, że w sobotę wręczono dekret zwolnienia p. Janowi Adolfowi Hertzowi, naczelnikowi wydziału papierów wartościowych, którego obciąża moralnie zbytnia powolność poleceniom b. prezesa Lindego w jego transakcjach na rzecz brata Marjana Lindego. Druga dymisja spotkała p. Antoniego Johana-Janowskiego, naczelnika biura obrachunkowego, któremu zarzucano celową konstrukcję bilansów pod kątem woli i interesu b. prezesa: trzecia przypadła w udziale p. Bronisławowi Wyszogrodowi, naczelnikowi wydziału kredytowego.

† JÓZEF DĄBROWSKI. Z Warszawy donoszą: Dnia 13 bm. zmarł tu w szpitalu Ujazdowskim pułkownik Józef Dąbrowski, szef wyznań niekatolickich ministerstwa wojny, ceniony działacz społeczny i historyk, piszący pod pseudonimem Józefa Grabca.

KATASTROFA KOLEJOWA. Z Lublina donoszą: Na linji kolejowej wąskotorowej między stacjami Nałęczów i Wąwolnica wykoleił się pociąg towarowy Nr 51. Uszkodzeniu uległy: lokomotywa i cztery wagony. Kilka osób zostało rannych. Dyrekcja kolejowa wszczęła dochodzenia.

ZGROMADZENIA URZĘDNICZE WE LWOWIE. W sobotę odbył się we Lwowie w sali „Grażyna“ tłumny wiec kolejarzy z ramienia Z. Z. K. W uchwalonych rezolucjach zaprotestowano przeciwko obcinaniu uposażeń kolejarzy, domagając się równocześnie przywrócenia mnożnej i zwrotu.

W niedzielę w sali instytutu technologicznego odbył się wiec urzędników państwowych i samorządowych województwa lwowskiego. Uchwalono rezolucję przeciwko ratowaniu państwa kosztem pracowników państwowych i domagającą się załatwienia spraw, związanych z polepszeniem bytu urzędników państwowych.

AKADEMICKIE KOŁO MAŁOPOLAN NA UNIWERSYTECIE WILEŃSKIM. Na uniwersytecie wileńskim Stefana Batorego 6 bm. odbyło się uroczyste otwarcie akademickiego Koła Małopolan w obecności profesorów uniwersytetu, osobistości z pośród miejscowego społeczeństwa, prezesów organizacyj i stowarzyszeń akademickich i licznie zebranej młodzieży akademickiej.

WYROK NA „ARCYBISKUPA“ KOWALSKIEGO. Sąd okręgowy w Płocku zatwierdził wyrok w sprawie arcybiskupa marjawickiego, Jana Kowalskiego, skazanego na rok twierdzy za bluźnierstwo przeciw Bogu. Sąd wypuścił go za kaucją 500 złotych.

W oczekiwaniu rozstrzygnięcia

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Genewa, 15 marca. Wbrew pesymistycznym oświadczeniom Chamberlaina w kołach delegacji niemieckiej sądzą, że **istnieje nadzieja, że jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego dojdzie do zgody nad nową propozycją pojednawczą.** Delegacja szwedzka otrzymała wczoraj nowe instrukcje od swego rządu. Jak słychać, Briand i Chamberlain porozumieli się, aby o rodzaju i formie nowej propozycji **nie udzielić prasie żadnych komunikatów.** Jak się dowiadujemy, urzeczywistnienie nowej propozycji ma być zależne też od zgody innych państw, a **w szczególności Polski.** Komentarz Havasa, wydany dziś w nocy, mówi o ewentualnem odroczeniu wtorkowego zgromadzenia Ligi Narodów na środę, aby dać sposobność lepszemu rozwinięciu się rokowań. W kołach niemieckiej delegacji sądzą, że dzisiejszy dzień, to jest poniedziałek, **przyniesie rzeczywiste rozstrzygnięcie.**

Ustąpienie wszystkich niestałych członków Rady i nowe wybory z uwzględnieniem Polski

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 15 marca. Sauerwein donosi z Genewy do »Matin«, że w ciągu rozmów między Briandem a Stresemannem na temat rozpiętości obecnych trudności przyjęto **formułę kompromisową tej treści, że wszyscy posiadacze nie stałych miejsc w Radzie mieliby ustąpić i zażądzonoby nowe wybory, przyczem Polska wchodziłaby w rachubę.**

Ogólne szukanie wyjścia z sytuacji

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Genewa, 15 marca. Wczorajszej niedzieli odbyły się tu liczne oficjalne i nieoficjalne rozmowy. Między innemi szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Undena i jego podsekretarza stanu Sjöberga z **Luthrem i Stresemannem, a następnie z Vanderveldem.** Naznaczone na g. 5 popołudniu oficjalne posiedzenie Rady Ligi nie odbyło się i zostało przesunięte na poniedziałek na godz. 10.30 przed południem. Natomiast odbyły się konferencje między **Briandem a Quinones de Leon i Chamberlainem,** w których wziął później jeszcze udział Stresemann. Wieczór Luther i Stresemann byli **na przyjęciu u szwedzkiego ministra Undena.**

Głównym tematem wczorajszych rozmów była, jak się dowiadujemy, uczyniona przez Szwecję propozycja, aby rząd szwedzki po przystąpieniu Niemiec **wycofał się z Rady Ligi i pozostawił do dyspozycji swoje niestałe miejsce, które otrzymałaby Polska.** Propozycji tej sprzeciwili się stanowczo Niemcy, twierdząc, że w ten sposób wystąpiłoby z Rady Ligi **państwo neutralne, a wstąpiłoby państwo aljanckie.** W późnych godzinach wieczornych mówiono o nowej możliwości, która jednak również była stanowczo zwalczana, jako nie do przyjęcia przez delegację niemiecką. Mianowicie obrady nad wnioskiem niemieckim o przyjęcie do Ligi, wyznaczone na wtorek na zgromadzeniu Ligi **miałyby zostać odroczone do września.** Ze strony niemieckiej zaproponowano natomiast **utworzenie komisji studjów.**

Jak słychać ze strony angielskiej, **Chamberlain wyraził się, że rokowania od wczoraj wieczór uważa za beznadziejne i będzie je tylko wtedy dalej prowadził, jeżeli Briand okaże dość optymizmu dla dojścia do porozumienia z Niemcami.**

Minister Zdziechowski w Poznaniu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Poznań, 15 marca. Dziś rano przyjechał tu minister skarbu Zdziechowski w otoczeniu wyższych urzędników. Na dworcu kolejowym powitali go przedstawiciele władz z woj. Bnińskim na czele.

O godz. 11 rano zwiedził minister Izbę skarbową, witany przez prezesa Albrychta i urzędników.

Tajemnicza wędrówka tekstu ugody polsko-żydowskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 marca. »Nasz Przegląd« podaje szczegóły wczorajszych obrad zjazdu organizacji sjonistycznej. Jeden z delegatów zażądał **ogłoszenia tekstu polsko-żydowskiego porozumienia,** na co dr Thon odpowiedział, że obecny prezes Koła jest posiadaczem powyższego tekstu i może go ogłosić na własną odpowiedzialność. Dr Reich oświadczył, iż **jest zdziwiony tem, że postawiono wniosek o ogłoszenie tekstu ugody.** Dr Reich oświadcza, że wraz z drem Thonem zrobił ugodę w imieniu Koła sejmowego, **a nie imieniem organizacji sjonistycznej.** Ogólna wrzawa na wszystkich ławach trwała kilka minut. Po uspokojeniu, dr Reich zaznacza: Stwierdzam raz jeszcze, że ugodę podpisało Koło przy **odpowiedniem placet rady naczelnej organizacji sjonistycznej.** Odpowiedzialnem za ugodę jest **wyłącznie Koło,** które postanowiło tekstu **nie ogłaszać,** i musi spełnić dane przyrzeczenie, czego zresztą żądano ze strony rządu. Są jeszcze tacy, którzy dotrzymują danego przyrzeczenia, chociaż może minister Grabski tego nie uczynił. W dwa dni po zawarciu ugody frakcja żydowska pisała, że ugoda nic nie warta. **Czy to jest rycerskie?** Następnie zaproponowano, aby kwestję, czy tekst ogłosić czy nie, poruczyć do rozstrzygnięcia komisji. Od siebie dodaje »Nasz Przegląd« uwagę, że wedle opinji jednego z najwybitniejszych przywódców sjonizmu tekst ugody został już **w zupełności ogłoszony.** 12 punktów, które pojawiły się w prasie żydowskiej stanowią całkowitą treść ugody. Tekst znajduje się **w rękach posła Feldmanna** i dr Reich, gdyby nawet chciał ogłosić, to tego nie mógłby uczynić, **bo nie posiada już nawet kopji ugody.**

Sprawy sądowe

O DEFRAUDACJĘ W OKRĘGOWEJ IZBIE KONTROLI PAŃSTWA.

Kraków, 15 marca.

W dalszym ciągu sobotniej rozprawy przystąpił trybunał do przesłuchania oskarżonego prezesa okręgowej Izby kontroli państwa, Mieczysława Łasińskiego.

Zaprzecza on stanowczo zeznaniom Bilińskiego, jakoby wziął od niego 100 kilogramów cukru. Przeciw nazwaniu Bilińskiego „bezczelnym człowiekiem“ wniósł ostrożnie protest, dr Woźniakowski, protest. Oskarżony twierdzi, że z 14 podróży, które odbył, nie potrzebował, w myśl wskazówek Najwyższej Izby kontroli Państwa, sporządzać protokołów.

Delegat Najwyższej Izby kontroli państwa, dyr. Mierzyński, zaprzeczył temu twierdzeniu oskarżonego.

Również Biliński nie przedstawiał oskarżonemu sprawozdań z odbytych przez siebie podróży informacyjnych.

Wywiązała się kontrowersja z oskarżonym Bilińskim co do pobierania różnych kwot, jako poborów innych urzędników. Podróże informacyjne odbywał oskarżony Biliński „incognito“, badając stosunki na kolejach, pocztach i t. p.

Prokurator Sozański nazywa te czynności, nie odpowiadające godności urzędnika IV. rangi, „policyjno-szpiegowskiemi“ funkcjami.

Dyrektor Mierzyński oświadcza, że przedstawiony mu przez oskarżonego Łasińskiego sposób kontroli był wysoce karygodny.

Przewodniczący odroczył dalsze przesłuchanie oskarżonego Łasińskiego na poniedziałek.

Z DZISIEJSZEJ ROZPRAWY.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się od dalszego przesłuchania oskarżonego Łasińskiego. Trybunał rozpatruje punkt po punkcie, wyszczególnione w akcie oskarżenia rachunki, opiewające na rzekome podróże urzędowe oskarżonego Łasińskiego.

Łasiński stwierdza, że wszystkie inkryminowane podróże odbył, nie przeprowadzał jednak ścisłej kontroli urzędów, ograniczając swoją działalność do zbierania informacyj. Poszczególne rachunki opiewają przeważnie na 4—5 dni. Łasiński zaznacza jednak, że w odnośnych miejscowościach, a w szczególności w Myślenicach, Liszkach i Czernichowie nigdy nie nocował, bawiąc tam tylko przez 1 dzień. Okoliczność, że rachunki opiewają na więcej dni, przypisuje Bilińskiemu, który, zdaniem oskarżonego, wstawiał daty według własnej oceny.

W rozpatrywaniu pokwitowań kosztów podróży wywiązał się interesujący djalog między przewodniczącym rozprawy a oskarżonym Łasińskim. Przewodniczący trzyma w ręku kwit na 130 złotych, otrzymanych rzekomo przez niejakiego Jana Dudę, dorożkarza, tytułem kosztów podróży dwukonną dorożką z Krakowa do Myślenic i z powrotem. Kwit ten zaopatrzony jest podpisem owego Dudy. Przewodniczący wskazuje, że kwit ten wraz z podpisem wystawiony został prawdopodobnie ręką Łasińskiego. Charakter pisma na kwicie podobny jest bowiem do pisma Łasińskiego.

Oskarżony Łasiński: Nie jest wykluczone, że kwit ten sporządziłem, jednak pod dyktandem Bilińskiego.

Przewodniczący: Jak to, prezes pod dyktandem kancelisty...?!

Na sali poruszenie i uśmiechy.

Godzina 12.45 przesłuchiwanie Łasińskiego trwa dalej.

Po zamknięciu kroniki

WISŁA POD KRAKOWEM W DNIU DZISIEJSZYM.

Stan wody na Wiśle w dniu dzisiejszym o godzinie 9 rano wynosił 4 metry poniżej zera. — Około południa woda zaczęła opadać. Również nadeszły pomyślne wiadomości o stanie wód w Przemyślu, Oświęcimiu i Żywcu. Tak więc na razie katastrofa powodzi minęła.

MORDERSTWO, CZY SAMOBÓJSTWO? Dzisiaj podróżni, przybyli d oKrakowa pociągiem od strony Bochni, opowiadali, że w pobliżu toru tej stacji zauważyli zwłoki policjanta. Wysłane na miejsce organa krakowskiej policji państwowej rozpoznały w tych zwłokach policjanta Łąckiego, przynależnego do szóstego komisarjatu P. P. w Krakowie. Czy ma się tu do czynienia z morderstwem, czy samobójstwem, ustali dalsze śledztwo. Bliższych szczegółów brak.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 15 marca.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Z arbitrażowych Zieleniewski mocniej, przy silniejszej chęci kupna i małej ilości towaru. Z cukrowniczych Chodorów mocniej przy silniejszej chęci kupna i małej ilości towaru. Chybie płacą 3.10, towar 3.20, bez tranzakcyj. Reszta papierów bez zmiany, zainteresowanie nieco większe, ruch silniejszy.

Na pogiełdziu większe obroty Jaworznem, przy tendencji utrzymanej, reszta bez zmiany, ruch słaby. Jaworzno płacą 6.05, Bank Polski ex kupon 50, Lokomotywy 0.76, Pożyczka konwersyjna 7.38.

Na rynku walut i dewiz panuje w dalszym ciągu tendencja zwyżkowa przy ciągłych wahaniach kursowych. Podczas, gdy w sobotę dolar kształtował się około 8.05, wczoraj dochodził do kursu 8.10, a dzisiaj rano nieco osłabł. W prywatnych obrotach robiono 8.06—8.07. Około godziny 1-ej wzmocnił się i doszedł do 8.10—8.12, z powodu jednak braku gotówki i małej ilości towaru, obroty małe. Bankowo w Krakowie kurs ustalony 7.92 do 7.98, przy minimalnej ilości towaru. Wogóle transakcje dolarami bankowo nieliczne, z powodu niemożności nabycia towaru po tych kursach. We Lwowie 8.02—8.06 nieoficjalnie, bankowo 8, w Warszawie 8.10 nieoficjalnie, w Katowicach bankowo 8, przy minimalnej ilości towaru. Bank Polski podwyższył kurs płacenia za gotówkę i czeki z 7.70 na 7.80.

Kraków, 15 marca.

Akcje: **Pol. Tow. Handlowe 0.19. — Zieleniewski 9.25. — Górka 6.70. — Niemojewski 0.15. — Elektrownia Siersza 0.14. — Chodorów 4.05. — Piasecki 1.30.**

Wiedeń, 15 marca. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 95. Tendencja spokojna.

Połączenie autobusowe Zakopane — Tatry południowe

W uzupełnieniu naszej wiadomości o podpisaniu protokołów z przepisami wykonawczemi do konwencji turystycznej między Polską a Czechami — podajemy, że w konwencji przewidziano połączenie autobusowe i telefoniczne między Zakopanem a południową stroną Tatr. Specjalne autobusy górskie z naszej strony „Zakopiańskiej Spółki Samochodowej", ze strony zaś czeskiej „Towarzystwa Tatrzańskich Kolejek Górskich", będą codziennie kursowały między północną, a południową stroną Tatr. Połączenie zaś telefoniczne pójdzie przez Łysą Polanę—Jaworzynę. Po polskiej stronie linja ta już gotowa — po czeskiej obecnie prace odnośne są w pełnym toku, tak, że jeszcze w bieżącym sezonie linja ta zostanie uruchomiona. Połączenie telefoniczne służyć będzie także do podawania wiadomości metereologicznych, a w tym kierunku zostanie zawarte osobne jeszcze porozumienie, ponadto odda ono ważne usługi w dziedzinie niesienia obopólnej pomocy w razie nieszczęśliwych wypadków w górach. W końcu podnieść należy, że konwencja ta jest pierwszą umową międzynarodową tego typu w Europie. Jaką okaże się w praktyce, zależeć będzie z jednej strony od sprężystości, z jaką będą stosowały odpowiednie przepisy władze administracyjne, jak również od lojalności w przestrzeganiu jej przez obywateli obu państw.

Tak więc dla turystyki i narciarstwa polskiego, otwierają się nowe horyzonty, i znów jak dawniej, południowe Tatry zaroją się polskimi taternikami, zdobywającymi nieznanemi dotąd drogami dzikie i niedostępne szczyty.

Prof. dr W. Goetel zjednał sobie niewątpliwie pełne uznanie zarówno polskiego świata turystycznego i narciarskiego, jak i całego społeczeństwa.

Zamach na rzemiosło małopolskie.

Z krakowskich sfer rękodzielniczych piszą nam:

Jak wiadomo, w czasie dyskusji sejmowej komisji przemysłowo-handlowej nad projektem rządowym ustawy przemysłowej, Związek Ludowo-Narodowy wniósł własny projekt ustawy rękodzielniczej. Rozpatrując ten projekt Związku Ludowo-Narodowego przychodzi się do przekonania, iż projektodawcy nie byli w stanie wyjść poza rogatki Warszawskie. Projekt ten bowiem w art. 23 przewiduje, iż na członków cechów przyjmować można ustawowo dyplomowanych mistrzów.

Taksamo według tego projektu do izb rękodzielniczych **mogą jedynie należeć dyplomowani mistrzowie.** Natomiast art. 95 tej ustawy postanawia, że w przemyśle rzemieślniczym mogą przyjmować na naukę i kierować praktycznem wykształceniem terminatorów tylko te osoby, **które posiadają dyplom mistrzowski.**

Stojąc na gruncie tych paragrafów, o ileby projekt przeszedł przez komisję i przez sejm, **nie będzie można stworzyć w Małopolsce ani jednego cechu, ani też izb rękodzielniczych.** Według bowiem austrjackiej ustawy przemysłowej w Małopolsce od rzemieślnika, spełniającego samodzielnie rzemiosło, wymagano tylko świadectwa wyzwolenia i 3 lata praktyki w zawodzie.

Małopolska zatem nie posiada żadnych „mistrzów dyplomowanych", co także odnosi się po części do b. Kongresówki i b. zaboru pruskiego. Całe więc rzemiosło małopolskie do przejściu § 95 projektu endeckiego, nie będzie mogło także kształcić terminatorów. Małopolscy rzemieślnicy, którzy od wieków kształcili terminatorów, gdyby ten projekt ustawy przeszedł, tracą w zupełności swoje prawa chyba gdyby 40—50.000 czeladników w Małopolsce poddało się egzaminowi majsterskiemu.

Ze sportu

Zawody piłki nożnej w Krakowie.

Zawody o mistrzostwo w piłce nożnej klasy A., które miały się rozpocząć w sobotę i niedzielę, nie doszły do skutku z wyjątkiem spotkania Cracovii z Wawelem, gdyż zły teren uniemożliwił rozegranie zawodów Jutrzenki z Makkabią oraz Wisły z B. B. S. V. To też zawodom

Cracovia—Wawel 5:0 (1:0)

przyglądały się liczne tłumy widzów. Match ten miał typowy charakter rozgrywek o tytuł mistrzowski. Prowadzony był ostro i bezwzględnie, zwłaszcza przez drużynę Wawelu, która niezwykle ambitnie, nadużywając siły fizycznej, atakowała przeciwnika. Rezultatem tej bezwzględnej metody był szereg fauli i początkowo nie ciekawa, pozbawiona na większą skalę kombinacji gra. Jednakże i w tym początkowym okresie biało-czerwoni mają nad fioletowymi przewagę. Pierwszą bramkę dla Cracovii zdobywa w 38-mej minucie ładnym, półwysokim strzałem Kałuża. Po pauzie zaznacza się wybitna przewaga techniczna i kombinacyjna Cracovii i mimo, że drużyna ta gra pod wiatr, udaje się jej zupełnie przygnieść przeciwnika i zdobyć dalsze 4 punkty. Za sfaulowanie Kałuży, podyktowanego karnego pewnie strzela Gintel. W dalszym ciągu z szeregu kombinacyj padają 3 bramki, 2 ze strzałów Kałuży, 1 ze strzału Wójcika.

Match wczorajszy, pod względem sportowym nie mógł zadowolić, wobec zbyt bezwzględnej i ostrej gry. Ten system narzucił Wawel, jednakże zemścił się on na nim, gdyż o ile biało-czerwoni z początku zawodów grali dość nieśmiało, to „rozruszani" przez przeciwnika, z łatwością go zwyciężyli, dzięki swej niezaprzeczonej wyższości pod względem umiejętności piłkarskich. Na wyróżnienie w Cracovii zasłużyli: Kałuża, znajdujący się w doskonałej formie i świetnie strzałowo dysponowany, dalej Kubiński i Sperling jak zawsze niezawodni skrzydłowi. Następnie w obronie i pomocy pewni i dobrzy technicznie Chruściński, Zastawniak i Gintel. W Wawelu doskonałą była obrona w osobach graczy Jesionki i Nowaka. Zawody prowadził sprawiedliwie p. Molkner.

Inne zawody w Krakowie

Zwierzyniecki K. S. — Krowodrza 2:0 (0:0). Podgórze — Garbarnia 1:1 (1:0). Olsza — Sokół (Chrzanów) 20:0 (9:0)! Legja — Kółko Młodzieży Akad. (Wieliczka) 2 0 (2:0). Unia—Krakowianka 2:1 (2:1).

Wyniki zawodów krajowych

Warszawa. Mistrzostwa klasy A. **Warszawianka — Legia 3:0 (1:0). Varsovia — Korona 3:2 (2:1).**

Radom. Polonia (Warszawa)—Czarni (Radom) 3:1 (2:0). Zawody o mistrzostwo klasy A.

Poznań. Warta — Unia 6:3 (5:2). Zawody o mistrzostwo klasy A.

Katowice. Mistrzostwo klasy A. **I F. C.—A. K. S. (Król. Huta) 4:0 (1:0). K. S. Katowice 06 — Ruch (Hajduki) 3:3 (1:0). Iskra (Siemianowice)—Naprzód (Lipiny) 1:1 (0:0).**

Wyniki zawodów zagranicznych

Wiedeń. Austrja—Czechosłowacja 2:0 (1:0). Zdecydowana przewaga drużyny austrjackiej nad drużyną czeską pozwoliła Wiedeńczykom uzyskać zasłużony rewanż za zeszłoroczną porażkę. Bramki zdobyli Cutti w 19 m., oraz Horlander w 1-giej połowie w 14 min. Gra fair, zwycięstwo Austrji całkiem zasłużone. Sędzia Ivanesics (Budapeszt) 40.000 widzów. Zawody główne poprzedził mecz Amatorski Team Wiednia—Dolna Austrja 6.4 (4:2).

Preszburg. Preszburg—Wiedeń (mecz międzymiastowy) **2:2 (0:1).**

Praga. Wiedeń—Praga (mecz międzymiastowy) **1:1 (1:0).** Bramki zdobyli: dla Wiednia Höss, dla Pragi Carvan.

Budapeszt. Niedzielne zawody piłki nożnej: **F. T. C.—B. E. A. C. 2:2 (1:2). M. T. K.—Törekwes 3:1 (0:1). Vasas—U. T. E. 2:2 (2:0). III Obwód—N. E. C. 5:0 (2:0), 33 F. C.—V. A. C.**

Wiedeń. Hertha—Hakoah 2:2 (1:1) zawody o mistrzostwo kl. A. Ponadto odbyły się mecze towarzyskie: **Rapid—Rudolfshügel 3:2 (1:0), Wiener Sportklub—International 1:1 (0:0), Wacker—Team klubów żydowskich 8:0 (3:0).**

Bieg na przełaj w Krakowie.

Wczoraj odbył się na dystansie 2.300 metrów wewnętrzno-klubowy bieg na przełaj dla zawodników Cracovii. Pierwszy przyszedł Bukowski w czasie 8.38 min.; 2 Szewczyk; 3 Błachut. Pierwsze miejsce, ale poza konkursem zdobył Dobrzański (Wisła). Start i meta u początku Alei 3 Maja.

Listy z kraju

Nowy Sącz, 11 marca.

(Wiece urzędnicze. — Sytuacja w przemyśle. Z teatru).

Doniesienia dzienników w ostatnich dniach, omawiające projekty rządowe w sprawie ogromnych ograniczeń i redukcji poborów oraz innych opłat, zelektryzowały wszystkie zrzeszenia urzędnicze. Dnia 9 bm. odbył się wielki wiec, zwołany przez Związek kolejowców, w dzień następny w Jaśle oraz w Tarnowie przez Związek Urzędników ze średniem wykształceniem. Namiętna dyskusja oraz uchwalone potem rezolucje dały wyraz wielkiemu oburzeniu z powodu zamierzonych ograniczeń.

Istniejące w N. Sączu zakłady przemysłowe stoją pod znakiem ogólnej stagnacji. Wobec zmniejszenia produkcji w przemyśle żelaznym, liczba bezrobotnych wzrasta, a zakłady pozbawione normalnego ruchu marnieją. Czas najwyższy na pomoc ze strony rządu.

Dnia 9 bm. teatr dramatyczny na scenie Domu Robotniczego odegrał 3-aktową sztukę francuską p. t. »Sprytna teściowa«. Wykonawcy wykazali rutynę nieprzeciętną i stanęli na wysokości zadania. Na pierwszy plan wysunęła się p. Trembecka w roli teściowej, grając rolę z werwą i z wielką dozą techniki scenicznej. Nie mniej spisała się p. Schreinerówna w wykwitnie odegranej sylwetce Gabrjeli, wykazując walory sceniczne połączone z formą zewnętrzną szczególnie na tle pierwszorzędnych toalet. Z gracją, sobie właściwą, oddała p. Ladenbergerowa typ dzielnej córki, która twardo stawała w obronie swej matki »teściowej« H. Duvala, którego świetnym wykonawcą był zawsze sympatyczny i ruchliwy na tej scenie p. Bodzoń. Dzielnymi partnerami byli też pp. Osuchowski i Woźniak. Całość wywarła bardzo dodatnie wrażenie.

Jarosław, 11 marca.

(Zgromadzenie kolejarzy. — Z kroniki kradzieży. — Ujęcie lwowskiego inkasenta).

(es.) Z inicjatywy Z. P. K. odbyło się 10 bm. w sali »Gwiazdy« zgromadzenie kolejarzy, na które zaproszono również kolejarzy z Z. Z. K., celem zaprotestowania przeciw krzywdzącym poczynaniom rządowym w stosunku do kolejarzy. Wedle programu miała zapaść po referacie, wygłoszonym przez prezesa okręgowego P. Z. K. ze Lwowa p. Łukasiewicza, bez dyskusji odpowiednio zredagowana rezolucja. Przeciw temu zaoponowali liczni zebrani kolejarze z Z. Z. K., żądając otwarcia dyskusji nad rezolucją, z chwilą zaś, gdy p. Łukasiewicz rozpoczął referat — kolejarze z Z. Z. K. manifestacyjnie opuścili salę, a pozostała szczupła garstka kolejarzy z P. Z. K. — Po referacie zgromadzenie przyjęło bez dyskusji odpowiednio zredagowaną rezolucję.

Edward Skiba, lat 27, z Grabownicy Starzeńskiej pow. Rzeszów, zgłosił się bez żadnych dokumentów 2 z. m. do tut. szpitala powszechnego i jako chory został przyjęty. Za to 7 bm. »odwdzięczył się« zarządowi szpitala, zabierając na szkodę tegoż bieliznę, zaś dwóch chorych ubranie i raglan. Za zbiegłym, który najprawdopodobniej podał fałszywe nazwisko — policja państwowa wdrożyła dochodzenia.

»Amatorów« drobiu, a to braci Ludwika i Władysława Keślów, oraz Wojciecha, Andrzeja i Walentego Gottfriedów, którzy od całego szeregu miesięcy tak w mieście jak i okolicy trudnili się zawodowo kradzieżą drobiu — wyrządzając szkodę na kilka tysięcy zł., policja ujęła i odstawiła do tut. sądu.

Włamania w nocy z 9 na 10 bm. dokonano do sklepu O. Moritza, zabierając wór cukru, kasę, czekoladę itd. oraz 47 zł. gotówką. — Sprawców — którymi się okazali robotnicy zatrudnieni u Moritza, a to: Kocan Grzegorz, Bazyli Piotrowski, policja zaraz ujęła, a po odebraniu skradzionych rzeczy i gotówki oddała tut. sądowi.

Wskutek doniesienia domu ajencyjno-komisowego Szymona Frieda we Lwowie, jakoby zajęty tam jako inkasent Maks Krieger sprzeniewierzył jeszcze w grudniu r. z. kwotę zainkasowaną 1.000 zł., oraz wskutek telefonicznego zawiadomienia komisarjatu P. P. w Przemyślu o innych sprawkach inkasenta Kriegera, komisarjat tutejszy P. P. aresztował go i 11 bm. odstawił do komisarjatu P. P. w Przemyślu.

Informacje przemysłowe i handlowe

POLSKI KONSULTANT W CHARBINIE. Chiny, a zwłaszcza prowincja mandżurska, przedstawiają bardzo dobry, ze względu na warunki rozwoju, targ zbytu dla produktów przemysłu polskiego. Pewien słaby, samorzutny wywóz naszych produktów przemysłowych do Chin odbywa się już i teraz, ale wywóz ten mógłby stokrotnie się powiększyć i ciągle się rozwijać, gdyby na tamtejszym gruncie istniała bodaj jedna nasza stała urzędowa placówka handlowa. Min. przem. i handlu już kilkakrotnie zwracało na tę sprawę uwagę, o urzeczywistnieniu jej jednak nie można było myśleć, dopoki liczyć się trzeba było, z przyczyn oszczędnościowych, z koniecznością stworzenia li tylko placówki honorowej, na którą trudno było znaleźć kandydata. Obecnie kandydat taki się znalazł w osobie p. Edwarda Lewickiego, który mieszka w Charbinie, a obecnie bawi w Warszawie, dla zorganizowania na większą skalę eksportu polskiego do Chin, a zwłaszcza do Mandżurji. — P. Lewicki, który posiada nadto poparcie wysokiego delegata R. P. na Chiny p. Karola Pindora, i który gotów jest pełnić honorowo funkcje polskiego konsultanta handlowego przy polskiej delegacji w Charbinie, ma wkrótce otrzymać nominację na tę placówkę.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.